

Terminal zagrożony

Witold Pustułka

Ponad 100 pracowników Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa, właściciela terminalu przeładunkowego w Sławkowie, wysłało wczoraj do wojewody śląskiego list w obronie swojej firmy. Większość z nich jest przekonanych, że ich przedsiębiorstwo za chwilę zostanie przejęte przez inną firmę państwową – PKP.

Centrala Zaopatrzenia Hutnictwa, śląska firma z 63-letnią tradycją, za chwilę może przestać istnieć. Właścicielem większości akcji CZH jest Agencja Rozwoju Przemysłu (ARP), która chce je przekazać państwowym kolejom. Na jutro zwołano posiedzenie Rady Nadzorczej CZH, którego głównym punktem ma być zmiana zarządu, czyli w praktyce wyrzucenie ze stanowiska Mariana Bąka, twórcy pomysłu reaktywacji w Sławkowie terminalu przeładunkowego.

Problemy CZH zaczęły się wiosną. Wtedy Ministerstwo Skarbu nakazało firmie szukanie inwestora. Według niezależnych biegłych akcje firmy warte są 240 mln zł, tymczasem Agencja Rozwoju Przemysłu chce je sprzedać PKP za połowę wartości, czyli

240 mln zł

warte są akcje Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa wg niezależnych biegłych

za 120 mln zł. W ekonomii takie rozwiązanie to tzw. wrogie przejęcie. – Nie mogę się na to zgodzić, bo przecież za chwilę zainteresuje się mną prokurator – twierdzi prezes Bąk.

Tak naprawdę jednak podmiotem w tej rozgrywce jest sztandarowa inwestycja w naszym regionie – terminal przeładunkowy końcówki zbudowanego w czasach socjalizmu szerokiego toru, prowadzącego

od wschodniej granicy Polski do Sławkowa. Ta inwestycja ma ożywić Zagłębie Dąbrowskie. W ostatnich latach ruch na tej trasie wzrósł kilkakrotnie, a CZH za blisko 100 mln zł do końca roku zbuduje tam płytę kontenerową oraz wielki magazyn. Większość pieniędzy na ten cel pochodzi ze środków pomocowych Unii Europejskiej. Jeśli do końca roku inwestycja nie zostanie zakończona, na przykład z powodu zamieszania własnościowego w obrębie Skarbu Państwa, pieniądze trzeba będzie zwrócić do Brukseli.

– Ktoś w Warszawie zorientował się, że jesteśmy łakomym kąskiem i postanowił nas przejąć – żalą się pracownicy.

Smakowitym kąskiem dla nowego właściciela może być też sam budynek Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa. Mieści się w centrum Katowic, tuż obok Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Jego wartość szacowana jest na 25 milionów złotych.